

## ARTYKUŁY

Dawid Gołąb\*  
(Kraków)

### Europejczyk odkrywa Wschód. Lewant w latach 1096–1127/28 jako pogranicze trzech cywilizacji i miejsce poszerzania horyzontu geograficznego – analiza źródłoznawcza

**Abstract:** The article *A European discovers the East. Levant in 1096–1127/1128 as a borderland of three civilizations and a place of broadening the geographical horizon – primary sources analysis* offers an insight into the three dimensions of the Crusader Levant as a borderland: geography, material culture and warfare, relations between civilizations. Two primary sources have been investigated to analyze the subject: *Historia Hierosolymitana* by Fulcher of Chartres and *Alexiad* by Anna Komnene. After general introduction presenting the chronology and territory, geographical descriptions are presented and analyzed. Next part is dedicated to the material culture and warfare. In the last, but the most important part, relations of the Crusaders with Byzantines and Muslims, non-material culture and mutual perception of the parties are analyzed, giving a non-stereotypical view on the topic. The main conclusions are: (1) Levant was a genuine experience of geography, fauna and flora for European pilgrims; (2) in the cultural part, Levant's political life was organized in a European manner, but material culture has been strongly influenced by local factors (same was true regarding warfare); (3) foreign relations have been especially violent in the beginning, when a clash of the civilizations and religions (amplified with strangeness) occurred, but later on relations became more peaceful and “civilized”, as a kind of coexistence has been established. Despite military campaigns still being conducted, there was less violence against the civilians, etc. Knowledge and awareness of different civilizations also improved by the time.

**Key words:** borderlands, civilizations, encounters, Crusades, Crusader States

**Słowa kluczowe:** pogranicza, cywilizacje, kontakty, krucjaty, Państwa Krzyżowe

---

\* Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie; Instytut Historii i Archiwistyki, e-mail: d.golab@hotmail.com

## Wstęp

Zagadnienia dotyczące wypraw krzyżowych wiążą się z przygotowywaną przeze mnie pracą doktorską na temat udziału Flamandów w krucjatach. Problem Lewantu jako pogranicza – miejsca interakcji i możliwości kontaktów innych niż tylko wrogie, wydał mi się bardzo interesujący, zwłaszcza że jest to spojrzenie „niestereotypowe” na ten obszar w czasie krucjat. Początkowo miałem się skupić na kwestii postrzegania „obcego” w Lewancie i Bizancjum w tym czasie, jednak w trakcie analizy materiału źródłowego zdecydowałem się poszerzyć zakres tematyczny artykułu. W poniższym tekście omówię kwestie dotyczące obszaru państw krzyżowych jako „pogranicza” – oferującego przybyszom możliwość poszerzenia horyzontu geograficznego, na przykładzie doświadczeń Fulchera z Chartres, autora Historii Jerozolimskiej<sup>1</sup>. Omawiany okres obejmuje czas od synodu w Clermont w 1095 r. do roku 1127/28, kiedy to zmarł Fulcher z Chartres i w tym też roku kończy się jego narracja. Obszar zaś to powstałe po pierwszej krucjacie państwa krzyżowe w Lewancie: Hrabstwo Edessy, Księstwo Antiochii, Królestwo Jerozolimskie oraz Hrabstwo Trypolisu. Należy także wyjaśnić, że omawiany teren nie jest typowym pograniczem w sensie geograficznym (mogłyby nim być poszczególne jego części – jak np. okolice granicznej rzeki Eufrat czy Aszkelonu), gdyż państwa krzyżowe stanowiły całościowe byty w sensie geopolitycznym. Jest on natomiast pograniczem w sensie kulturowym – miejscem zderzenia, styku i przenikania się trzech cywilizacji: bizantyjskiej, muzułmańskiej i łacińskiej. Warto także zwrócić uwagę na różne punkty odniesienia autorów: to, co dla Fulchera było obszarem nowym i obcym (stąd na łamach artykułu sporo miejsca będzie poświęcone jego opisom dotyczącym nowo poznanych krajów), dla Anny Komneny było peryferiami, ale jednak znanymi – znajdującymi się w strefie wpływów Cesarstwa Rzymskiego, które miały powrócić pod jego bezpośrednie panowanie.

Poniżej przedstawię i omówię najpierw opis geograficzno-fizyczny autorstwa Fulchera z Chartres: obszar, warunki geograficzne, faunę i florę. W dalszej części przejdę do analizy zagadnienia kultury materialnej w jego tekście: miast, budynków, warunków życia i jego trudności oraz prowadzenia wojny – jej narzędzi i sposobów. Jednak w głównej mierze chciałbym się skupić na kwestii kultury duchowej i wzajemnych relacji oraz opinii, gdyż to zagadnienie wydaje mi się najbardziej interesujące. Obejmie ono charakterystykę prawa i zwyczajów, religii, pochodzenia etnicznego, języka, ale także stosunków politycznych oraz wzajemnych relacji i opinii na temat sąsiadów. W tym ostatnim aspekcie istotne będzie postrzeżenie i ocena różnic kulturowych przedstawiona przez autorów wywodzących się z różnych światów: łacińskiej Europy i Bizancjum, dlatego oprócz tekstu Fulchera z Chartres wykorzystam w celach porównawczych również pracę Anny Komneny (*Aleksjada*<sup>2</sup>).

<sup>1</sup> *Fulcheri Carnotensis Historia Hierosolymitana (1095–1127)*, hrsg.: H. Hagenmeyer, Heidelberg 1913 (dalej: *HH*).

<sup>2</sup> Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 1, z j. grec. przeł., wstępem i przyp. opatrzył: O. Jurewicz, [Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej 15], Wrocław 1969 (dalej: *Aleksjada 1*). Anna

Problem relacji międzykulturowych w Lewancie podczas krucjat był już poruszany przez kilku autorów w wybranych przez nich aspektach. Warto zwrócić uwagę na prace dotyczące wzajemnych relacji między Bizantyjczykami, krzyżowcami i muzułmanami, jak np. opracowanie, które przygotował Aharon Ben-Ami – *Social change in a hostile environment: the Crusaders' Kingdom of Jerusalem*<sup>3</sup>. Co prawda jest ono już dość stare (1969 r.), ale zasługuje na uwagę ze względu na omówienie wielu aspektów funkcjonującego w Lewancie społeczeństwa, a także przedstawienie punktów widzenia kilku środowisk po każdej z dwóch stron (chrześcijańskiej i muzułmańskiej): Bizantyjczyków, włoskich miast handlowych, Kościoła Katolickiego, Seldżuków, Syryjczyków oraz Fatymidów. Relacje Bizancjum z krzyżowcami omówił Jonathan Harris<sup>4</sup>, a praca zbiorowa *Cultural encounters during the Crusades*<sup>5</sup> porusza problemy dotyczące zetknięcia i zderzenia cywilizacji przedstawione z wielu perspektyw, przeanalizowane przez autorów zajmujących się na co dzień danymi obszarami kulturowymi i zagadnieniami szczegółowymi.

Fulcher urodził się ok. 1058/59 r., prawdopodobnie został wykształcony w Chartres na kapłana, brał udział w synodzie w Clermont. Był uczestnikiem wyprawy Roberta Normandzkiego i hrabiego Stefana z Blois i Chartres, która wyruszyła z południowej Francji, przez Italię, Bari, *via Egnatia* i Konstantynopol. W 1097 r. został mianowany kapłanem Baldwina z Boulogne i wraz z nim, oddzielając się od głównych sił krzyżowców, podążył do Edessy, gdzie Baldwin ustanowił pierwsze państwo krzyżowe – Hrabstwo Edessy. Aby wypełnić swoją pielgrzymkę, jesienią lub zimą 1099 r. udał się do Grobu Bożego. Gdy w 1100 r. Baldwin został królem Jerozolimy (po swoim bracie Gotfrydzie), Fulcher razem z nim przybył do miasta już na stałe, pozostając królewskim kapłanem aż do śmierci Baldwina I w 1118 r. Sam zmarł prawdopodobnie w 1127/28 r. Był jednym z trzech uczestników i naocznych świadków wydarzeń pierwszej krucjaty, którzy spisali swoje wspomnienia (obok *Historia Francorum qui ceperunt Iherusalem* Rajmunda z Aguilers i anonimowej relacji *Gesta Francorum et aliorum Hierosolimitanorum*). Jego *Historia Hierosolymitana* składa się z trzech ksiąg – opisuje zarówno pierwszą krucjatę, jak i dalsze losy królestwa: panowanie Gotfryda, Baldwina I i Baldwina II (w przeciwieństwie do pozostałych kronik pierwszej krucjaty, które zatrzymują się na zdobyciu Jerozolimy czy bitwie pod Aszkelonem). Celem Fulchera był opis i rozświetlenie szlachetnych czynów krzyżowców, aby w Europie wzbudzić entuzjazm do zasilenia nielicznej armii Królestwa Jerozolimskiego. O problemie tym Fulcher wielokrotnie wzmiankuje. Było to równoczesne z akcją werbunkową Bohemunda I w Europie w latach 1104–08, która miała przeobrazić się w kolejną krucjatę. Autor był duchownym i taki też punkt widzenia przemawia z kart jego dzieła (gdy pojawia się w narracji, to zajmuje się sprawami religijnymi lub pogłę-

Komnena, *Aleksjada*, t. 2, z j. grec. przeł., wstępem i przyp. opatrzył: O. Jurewicz, [Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej 19], Wrocław 1972 (dalej: *Aleksjada* 2).

<sup>3</sup> A. Ben-Ami, 1969.

<sup>4</sup> J. Harris, 2003.

<sup>5</sup> K.V. Jensen, K. Salonen, H. Vogt (ed.), 2013.

bianiem swojego stanu wiedzy, a nie np. walką czy polityką). Źródła wiedzy Fulchera to przede wszystkim osobiste doświadczenia jego i ludzi, z którymi utrzymywał kontakt, a także źródła (narracyjne i dyplomatyczne), do których miał dostęp na dworze w Jerozolimie (np. wspomniane już dwie wcześniejsze kroniki pierwszej krucjaty). Do przygotowania artykułu wykorzystałem zarówno klasyczne łacińskojęzyczne wydanie Heinricha Hagenmeyera z 1913 r., jak też anglojęzyczne wydanie Harolda Finka z 1969 r.<sup>6</sup>, bazowane na angielskim tłumaczeniu siostry Frances Rity Ryan z 1916 r. Cytaty z wydania Hagenmeyera podaję według tłumaczenia własnego<sup>7</sup>.

Anna była córką cesarza Aleksego I i cesarzowej Ireny Dukeny, urodziła się w 1083 r. w Purpurowej Sali Pałacu Cesarskiego w Konstantynopolu. Była świetnie wykształcona m.in. w zakresie historii, geografii, retoryki, filozofii i literatury. Po spisku w 1118 r. przeciwko bratu – cesarzowi Janowi II, Anna wraz z matką i siostrą zostały zmuszone do zamknięcia się w klasztorze. Skupiła tam wokół siebie grono uczonych i pisarzy. Prawdopodobnie dzięki tym wydarzeniom mogła powstać *Aleksjada* – dzieło historyczne, które zapewniło Annie sławę dziejopisarza bizantyjskiego. Zmarła w zupełnym zapomnieniu, za panowania swojego bratanka – cesarza Manuela II, między rokiem 1153 a 1155, przeżywszy około 70 lat. W *Aleksjadzie* przedstawione są wydarzenia od rozpoczęcia służby przez Aleksego Komnena pod rozkazami Romana Diozenesa i bitwy pod Manzikertem w 1071 r., aż do śmierci cesarza w 1118 r.

Nie wiadomo do końca, kiedy powstał pomysł na napisanie *Aleksjady* – być może po śmierci męża Anny – Nikefora Bryenniosa (1136 r.), gdy Anna chciała kontynuować jego nieukończone *Materiały historyczne*<sup>8</sup> (przygotowywane z polecenia cesarzowej Ireny). Dość jasne za to są inspiracje: już sam tytuł na wzór *Iliady* Homera wskazuje, że głównym motywem miała być historia Aleksego. Celem Anny było opisanie rządów ojca-autokratora oraz uświetnienie jego czynów. W *Aleksjadzie* obraz cesarza jest zawsze taki sam: mądry, surowy wobec wrogów, dobrotliwy i łaskawy wobec błędzących – to nie tylko wspomnienia Anny, ale także wzór dla następców, którzy nie dorośli do wielkości Aleksego. Źródła wiedzy autorki to z jednej strony badania: dostępne jej dokumenty państwowe, oficjalna korespondencja ojca, złote bulle i traktaty oraz oczywiście *Materiały historyczne* jej męża Nikefora. Z drugiej strony to jej własne spostrzeżenia oraz tradycja ustna (np. informacje od dygnitarzy dworskich, w tym krewnych). Na kartach *Aleksjady* Anna przedstawia relacje Bizancjum z innymi państwami – z jednej strony światem Zachodu i państwami krzyżowymi utworzonymi po pierwszej krucjacie; z drugiej zaś strony swia-

<sup>6</sup> *Fulcher of Chartres: A history of the expedition to Jerusalem, 1095–1127*, ed. and introd. by: H.S. Fink, transl. by: F.R. Ryan, Knoxville 1969.

<sup>7</sup> O Fulcherze z Chartres i *Historii Jerozolimskiej*, czyt. więcej: H. Hagenmeyer, 1913, *Einleitung*, [w:] *HH*, 1–112; H.S. Fink, 1969, *Introduction*, [w:] *Fulcher of Chartres: A history...*, op. cit., 3–56; oraz: V. Epp, 1990.

<sup>8</sup> Nikefor Bryennios, *Materiały historyczne*, [Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej 22], Wrocław 1974.

tem islamu: Arabami i Turkami Seldżuckimi (szczególnie sułtanatami Rum i Nikei). Dla moich rozważań najistotniejsze będą X i XI księga *Aleksjady* opisujące czasy pierwszej krucjaty – charakteryzuje je dobra znajomość zdarzeń przeżywanych i śledzonych osobiście przez Annę. Do przygotowania artykułu wykorzystałem polskie wydanie z 1969 r. (tom 1) i 1972 r. (tom 2) wydane w ramach Biblioteki Przekładów z Literatury Antycznej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, opracowane przez Oktawiusza Jurewicza na podstawie tekstu greckiego (w edycji B. Leiba, sporządzonej w latach 1937–45), z uwzględnieniem przekładów: francuskiego B. Leiba (1937–45, jako tekst paralelny do greckiego oryginału) i rosyjskiego J.N. Lubarskiego (z 1965 r., którego komentarze stanowiły podstawę objaśnień w wydaniu polskim)<sup>9</sup>.

Anna jako bizantyjska księżniczka postrzegała świat zachodni jako stojący na niższym szczeblu rozwoju cywilizacyjnego i kulturowego – co znajduje oddźwięk na kartach *Aleksjady*, gdzie z pogardą wypowiada się o krzyżowcach i ich postępowaniu, do tego wskazuje na ich antybizantyjskie pobudki. Stąd *Aleksjada* wydaje się szczególnie interesującym źródłem. Pisana z perspektywy Cesarstwa, przedstawia relacje dwóch światów, które nigdy nie były sobie ani obce ze względu na historyczne kontakty, ani szczególnie wrogie (pomijając walki Boemunda z Cesarstwem w latach 80. XI w.). Co więcej – w czasie opisywanych wydarzeń to Zachód miał ruszyć na pomoc Wschodowi. Jednak w trakcie lektury *Aleksjady* można dojść do wniosku, że autorka jest bardzo krytycznie nastawiona wobec łacinników (momentami wręcz wrogo) lub jej narracja odzwierciedla narastającą nieufność i wrogość pomiędzy Cesarstwem a Frankami, oczywiście z winy tych drugich. Pomoc Zachodu jest przedstawiana raczej jako inwazja lub co najmniej wędrówka ludów barbarzyńskich. Podobne elementy narastającej nieufności i konfliktu można co prawda znaleźć także u Fulchera (oczywiście z uzasadnieniem racji krzyżowców), jednak nie są one aż tak liczne i wydaje się, że nie zaprzętały jego uwagi w takim stopniu, z jakim mamy do czynienia w przypadku Anny. Warto tutaj zwrócić uwagę, że chociaż każdy tekst źródłowy jest subiektywny, a każdy autor ma określone motywy i cele (stąd ogromna potrzeba krytyki źródła – zwłaszcza przy pomocy materiału porównawczego), to jednak w przypadku *Aleksjady* zachodzą pewne szczególne okoliczności. Mowa tutaj o charakterze dzieła i bezpośrednim zaangażowaniu autorki, co wywołuje wręcz hagiograficzny stosunek wobec cesarza Aleksego i demonizowanie krzyżowców. Powinno to zmuszać historyka do szczególnej czujności i ostrożności podczas analizy tekstu *Aleksjady* w kontekście charakterystyki krzyżowców oraz ich stosunków z Bizantyjczykami – aby nie wyciągać sensacyjnych, ale jednak pochopnych i jednostronnych wniosków.

<sup>9</sup> O Annie i *Aleksjadzie* czyt. więcej: O. Jurewicz, 1969, *Wstęp*, [w:] *Aleksjada 1*, s. v–xxx.

## Charakterystyka Lewantu jako pogranicza

### 1. Opis geograficzno-fizyczny i historia

Omawiany obszar to terytorium rozciągające się na przestrzeni ponad 1000 km od granic Anatolii i Mezopotamii na północy, poprzez Syrię i Palestynę aż po granice Arabii, Pustyni Syryjskiej i Półwyspu Synaj na południu oraz na ok. 100 km w głąb lądu na wschód od wybrzeża Morza Śródziemnego. Główne rzeki to wyznaczający na północy granicę Eufrat, Orontes oraz biegnący południkowo Jordan – łączący dwa ważne akweny: Jezioro Tyberiadzkie oraz Morze Martwe na południu. Ze względu na położenie wzdłuż wybrzeża, bardzo istotną rolę odgrywały porty: Jafa, Trypolis, Tyr czy Aszkelon. Najważniejsze miasta to oczywiście Jerozolima, ale także Antiochia i Edessa na północy. Na przełomie XI i XII w. powstały na tym obszarze państwa krzyżowe, z Królestwem Jerozolimskim na czele, zakładane przez krzyżowców i organizowane na wzór europejski (feudalny). Sąsiadujące z nimi państwa muzułmańskie to: szyicki kalifat Fatymidów w północno-wschodniej Afryce i na Półwyspie Synaj ze stolicą w Kairze oraz Państwo Seldżuków leżące na wschód od wybrzeża Morza Śródziemnego (na Pustyni Syryjskiej, w Mezopotamii i Persji), związane z sunnickim kalifatem Abbasydów ze stolicą w Bagdadzie.

Fulcher kilkakrotnie nawiązuje do kwestii geografii – już we wstępie wymienia sąsiadujące z krzyżowcami krainy: Egipt, Etiopię, Arabię, Chaldecę, Syrię, Asyrię, Medię, Partię, Mezopotamię, Persję i Scyтіę<sup>10</sup>. Przy okazji objęcia tronu przez Baldwina II określa obszar jego władzy jako tereny rozciągające się od Egiptu do Mezopotamii<sup>11</sup>. Prezentuje także kilka szlaków pierwszej krucjaty do Konstantynopola<sup>12</sup>, skupiając się na tym, którym sam podążał – przez Italię, dalej przeprawą morską do Durazzo, potem zaś przez wyludnione ziemie Bułgarów i Macedonię do Konstantynopola (czyli dawną rzymską drogą wojorską *via Egnatia*)<sup>13</sup>. Autor charakteryzuje także pod względem geograficznym miasta na drodze z Konstantynopola do Lewantu: m.in. Edesę – słynny ośrodek w żyznej „syryjskiej Mezopotamii”<sup>14</sup>; Antiochię w Syrii – przedstawia ją jako miasto założone przez Seleukosa, strategicznie położone nad Fernusem (Orontesem), „około 13 mil od morza”<sup>15</sup>. Jerozolimę opisał Fulcher jako położoną w górzystej okolicy, pozbawionej drzew i rzek – jedynym wyjątkiem jest Sadzawka Siloe w okolicy miasta, w której – według informacji autora – może zabraknąć wody przy niewystarczających opadach. Wspomina także o strumieniu u stóp Góry Syjon oraz potoku Cedron<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> *HH, Prologus*, 4, s. 117.

<sup>11</sup> *HH*, III, VII, 3, s. 635.

<sup>12</sup> *HH*, I, VI, 3–8, s. 154–161.

<sup>13</sup> *HH*, I, VII, 4, s. 166–168; *HH*, I, VIII, 5–8, s. 171–175.

<sup>14</sup> *HH*, I, XIV, 5, s. 209–210.

<sup>15</sup> *HH*, I, XV, 1, 4; s. 215–216, 218.

<sup>16</sup> *HH*, I, XXVI, 1, s. 281–282.

Można by przywoływać kolejne spośród wielu opisów geograficzno-fizycznych Fulchera, jednak chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na charakterystykę fauny i flory. Interesujące są informacje o znalezionych nad Morzem Martwym „jabłkach sodomskich” – autor pisze, że był ciekaw, co to za owoc, więc rozzerwał skorupę i znalazł w środku czarny pył, z którego wydobył się dym<sup>17</sup>. Fulcher wymienia także i charakteryzuje zwierzęta oraz rośliny Lewantu, porównując je z europejskimi. Opisał sposób wykorzystania gołębi do przenoszenia poczty, wspomina również o niewystępujących w Europie dzikich osłach, jeżozwierzach i hienach rozgrzebujących groby. Wymienia także zwierzęta (wieloryb, minóg, sroka) oraz rośliny (topola, leszczyna, dziki bez, myszopłoch, klon) znane mu z Europy, a niewystępujące w Lewancie<sup>18</sup>. Fulcher, za Solinusem<sup>19</sup> wlicza także cały szereg różnych stworzeń: chimere, smoka, gryfa, panterę z Hyrkanii (perska satrapia – obecnie Turkmenistan), pegaza, *leucocrotte* i *mantichorę*. Prawdopodobnie uważa je za realnie istniejące, gdyż na przemian z nimi występują: krokodyl nilowy, hipopotam, wąż dusiciel, łoś euroazjatycki, kameleon czy salamandra<sup>20</sup>. Kilka rozdziałów później Fulcher (ponownie za Solinusem) zamieszcza listę i opis kolejnych stworzeń (mitologicznych i rzeczywistych), takich jak: bazyliżek, *amphisbaena*, *haemorrhhois*, *prester*, *ammodytae*, *cenchris*, *elephantiae*, *chersydri*, *chamaedracontes*, skorpiony, scynki, *lacertae*, *scytale*, *dipsas*, *hypnale*. Jednak dane dotyczące geografii, czy środowiska naturalnego to nie tylko lista wszelkich stworzeń Bożych, ale także pewne informacje praktyczne. Autor opisał Morze Śródziemne<sup>21</sup> i wskazał trudności techniczne oraz niebezpieczeństwa czyhające na żeglarzy: problemy z wiatrem, ryzyko zgubienia kursu czy wpadnięcia na skały w pochmurne noce<sup>22</sup>. Informuje także dość szczegółowo o problemach z wiatrem i piratami w Zatoce Adalia<sup>23</sup>. Przydatne są także informacje o odtrutkach, antidotach i lekach przygotowywanych z ciał węży lub pluskiew domowych<sup>24</sup>.

## 2. Kultura materialna

Fulcher porusza wiele tematów z zakresu kultury materialnej. Jest zachwycony Konstantynopolem, którego stan uważa za totalne przeciwieństwo tego, co zastał w Rzymie<sup>25</sup>. Pozytywnie wypowiada się o jego pięknie, mimo ograniczonego wstępu do miasta, wymieniając liczne klasztory i pałace oraz bogactwa (złoto, srebro, szaty i relikwie)<sup>26</sup>. W przypadku Antiochii, Fulcher do-

<sup>17</sup> *HH*, II, v, 6, s. 379.

<sup>18</sup> *HH*, III, XLVIII, 1–2, s. 776–777.

<sup>19</sup> Gaius Iulius Solinus, *Collectanea rerum mirabilium*; czyt. więcej: T. Baier, K. Brodersen, M. Hose, 2014.

<sup>20</sup> *HH*, III, XLIX, 2–16, s. 778–783.

<sup>21</sup> *HH*, III, LIX, 2, s. 812.

<sup>22</sup> *HH*, III, LVIII, 1–2, s. 809–810.

<sup>23</sup> *HH*, III, LIX, 1, s. 811–812.

<sup>24</sup> *HH*, III, LIX, 7, s. 814. Więcej na ten temat: S.B. Edgington, 2011, s. 189–215.

<sup>25</sup> *HH*, I, VII, 2–3, s. 164–166.

<sup>26</sup> *HH*, I, IX, 1, s. 176–177.

konuje już dużo dokładniejszego opisu: wspomina najświetniejszy kościół pw. św. Piotra Apostoła (związany z rzekomą jego obecnością w Antiochii), oraz inny – rotundę pw. Najświętszej Marii Panny. Informuje także o handlowym znaczeniu Antiochii jako ważnego portu w miejscu ujścia Orontesu do Morza Śródziemnego, z czego wynikało bogactwo miasta<sup>27</sup>. Charakterystyka Jerozolimy, co nie dziwne, jest jeszcze dokładniejsza. Fulcher prezentuje najważniejsze budowle: Cytadelę Dawida; budynek, który nazywa „Świątynią Pana w miejscu dawnej Świątyni Salomona” (chodzi o islamską Kopułę na Skale); budynek „nazywany Świątynią Salomona” (chodzi o meczet Al-Aksa) oraz oczywiście Kościół Grobu Bożego<sup>28</sup>. Jednak autor wchodzi także w szczegóły: wspomina chociażby o zbiornikach do gromadzenia wody z opadów w porze zimowej oraz opisuje idealne proporcje miasta i jego wymiary<sup>29</sup>. Samemu Tyrowi, który określa „najbogatszym miastem w Ziemi Obiecanej”<sup>30</sup>, Fulcher poświęca 20 akapitów w dwóch rozdziałach – przedstawiając jego budowle, bogactwa i historię<sup>31</sup>.

Na kartach *Historii Jerozolimskiej* znajdziemy także informacje o ujarzmieniu terenów podbitych lub potencjalnie zapalnych – szczególnie poprzez budowę fortec mających stać na straży porządku i interesów krzyżowców. Fulcher wspomina o wyprawie Baldwina I do Arabii w 1115 r. i zbudowaniu *Krak de Montreal* (według autora 3 dni drogi od Morza Czerwonego i 4 dni drogi od Jerozolimy). Król „umieścił w nim garnizon, aby dominował nad okolicą w interesie chrześcijan”<sup>32</sup>. Podobny przykład to zamek *Scandalion* zbudowany przez tego samego władcę w okolicy Tyru, przeciwko jego mieszkańcom<sup>33</sup>. W 1125 r. Baldwin II zbudował zamek *Mons Glavianus* w górach Bejrut, w bardzo żywej okolicy. Fulcher informuje, że wcześniej saraceńscy chłopcy nie chcieli płacić podatków, a teraz zostali do tego zmuszeni – a zatem była to kolejna twierdza wzniesiona w celu zapanowania nad terenem i okoliczną ludnością<sup>34</sup>. Autor wspomina także o niszczeniu umocnień i posterunków wroga – w 1121 r. Baldwin II zebrał wojska przeciwko Tughtiginowi z Damaszku pustoszącemu okolice Tyberiady. Po wycofaniu się agresorów i dwudniowym pościgu, Baldwin II zdecydował się na powrót i oblężenie fortecy *Jarash*, wzniesionej w ubiegłym roku przez Tughtigina w celu nękania krzyżowców. Po jej kapitulacji król zezwolił 40-osobowemu garnizonowi tureckiemu na opuszczenie twierdzy, po czym zrównał ją z ziemią<sup>35</sup>. Fulcher zwraca również uwagę na wschodni sposób walki, nieznaną krzyżowcom. Podczas bitwy pod Doryleum (jednej z pierwszych otwartych bitew podczas krucjaty) wspomina o tym, jak Turcy przejściowo zmusili Franków do ucieczki poprzez zasypywanie ich

<sup>27</sup> *HH*, I, xv, 2–4, s. 217–218.

<sup>28</sup> *HH*, I, xxvi, 5–6, 10, s. 285–286, 291.

<sup>29</sup> *HH*, I, xxvi, 2–3, s. 282–284.

<sup>30</sup> *HH*, III, xxix, 2, s. 699–700.

<sup>31</sup> *HH*, III, xxix–xxx, s. 698–720.

<sup>32</sup> *HH*, II, lv, 1, s. 592.

<sup>33</sup> *HH*, II, lxii, 1, s. 605–606.

<sup>34</sup> *HH*, III, xlv, s. 771–772.

<sup>35</sup> *HH*, III, x, 3–4, s. 644–645.



gradem strzał, co było sposobem walki nieznanym na Zachodzie (krzyżowcy dążyli bowiem do szarży i zwarcia sposobem europejskim)<sup>36</sup>. Podobny opis dotyczy najazdu tureckiego na Syrię z 1122 r. – autor wskazuje na iście „partyjską” taktykę i wyposażenie Turków: nigdy nie pozostają długo w jednym miejscu i szybko się przemieszczają, pozorują odwroty i ponownie atakują, unikają walnych bitew i uciekają po porażce (czyli prowadzą wojnę podjazdową)<sup>37</sup>.

W początkowej fazie krucjaty – wkroczenia krzyżowców do Lewantu i zdobywania pierwszych przyczółków i miast, Fulcher bardzo szczerze, czasami wręcz z dumą opowiada o brutalnym traktowaniu wroga i ludności podbitych miast, nie widząc w tym nic złego. W przypadku Antiochii wspomina o tym, że kobietom Turków nie uczyniono żadnej krzywdy, a jedynie przebito je lancami<sup>38</sup>; przy zdobyciu Jerozolimy pisze o nieprzerwanej rzezi na ulicach miasta<sup>39</sup>, a nawet rozcinaniu brzuchów i paleniu ciał Saracenów w celu wydobycia połkniętych przez nich bizantów<sup>40</sup>. Jednak później, po powstaniu państw krzyżowych, można zauważyć zmianę postępowania ich przywódców. Co prawda nadal zdarzały się ataki pustoszące terytorium wroga, zarówno w wykonaniu Franków jak i muzułmanów, jednak miały one znaczenie strategiczne: prowadziły do osłabienia wroga, zakłócenia jego logistyki lub odwrócenia uwagi. W opisach zdobycia kolejnych miast zwracają uwagę informacje o poddaniu się obrońców, ustaleniu warunków ewakuacji i pokojowym wkroczeniu sił krzyżowców – taka sytuacja miała miejsce m.in. w przypadku: Arsuf (1101 r.)<sup>41</sup>, Akki (1104 r.)<sup>42</sup>, Trypolisu (1109 r.)<sup>43</sup> czy Sydonu (1110 r.)<sup>44</sup>. Zdarzały się co prawda przypadki łamania warunków kapitulacji miasta, jednak dopuszczali się ich głównie żądni zysku nowo przybyli do Lewantu (przede wszystkim Genuenńczycy i Pizańczycy)<sup>45</sup>. Świadczy to o pragmatyzmie polityczno-gospodarczym władców, którym nie zależało na zdobyciu łupów, ale na zachowaniu nienaruszonej infrastruktury i ocaleniu ludności zajmującej się rzemiosłem i handlem. Było to szczególnie istotne w miastach portowych, gdyż początkowo w rękach krzyżowców był jedynie port w Jafie<sup>46</sup>.

Fulcher przedstawił także warunki życia w Lewancie. Co ciekawe – są to dwa sprzeczne ze sobą opisy. Jeden, stworzony na potrzeby werbunku w Europie (autor wielokrotnie wspomina o niedoborach ludzkich w armiach krzyżowców) przedstawia idylliczną wizję korzyści nie tylko wiecznych, ale

<sup>36</sup> *HH*, I, XI, 6, s. 194–195.

<sup>37</sup> *HH*, III, XI, 5, s. 649–650.

<sup>38</sup> *HH*, I, XXIII, 5, s. 257.

<sup>39</sup> *HH*, I, XXVII, 10–13, s. 299–301.

<sup>40</sup> *HH*, I, XXVIII, 1, s. 302.

<sup>41</sup> *HH*, II, VIII, 3, s. 397–398.

<sup>42</sup> *HH*, II, XXV, 1, s. 462–463.

<sup>43</sup> *HH*, II, XLI, 3, s. 532–533.

<sup>44</sup> *HH*, II, XLIV, 6–7, s. 548.

<sup>45</sup> Było tak chociażby w przypadku Akki i Trypolis, gdzie pomoc floty była niezbędna do oblężenia miasta, a biorący udział w oblężeniu Genuenńczycy i Pizańczycy, poza obiecany koncesjami handlowymi, liczyli także na bogate łupy – stąd po wkroczeniu do miasta łamali warunki pokojowej kapitulacji, dopuszczając się mordów i grabieży.

<sup>46</sup> *HH*, II, VI, 5, s. 149.

i doczesnych płynących z wyprawy do Ziemi Świętej: „Tych, którzy byli biedni na Zachodzie, Bóg uczynił bogaczami w tym kraju. Ci, którzy nie mieli pieniędzy, tutaj posiadają niezliczone bizanty. Ci, którzy nie mieli majątków ziemskich, tutaj darem Bożym posiadają miasta.”<sup>47</sup> Z kolei w innym miejscu, autor szczerze przedstawia codzienność i żali się na ogrom trudów mieszkańców okolic Jerozolimy: nieustanne wyprawy wojenne i brak pewności powrotu z nich oraz niebezpieczeństwa i pułapki czyhające na nich ze wszystkich stron<sup>48</sup>.

### 3. Kultura duchowa i wzajemne relacje

Przechodząc do zagadnień kultury duchowej, warto wyróżnić trzy główne obszary: treści przeniesione przez Franków do Lewantu, wiedzę posiadaną przez daną grupę na temat innej kultury oraz wzajemne relacje i postrzeganie się przedstawicieli różnych cywilizacji.

Organizacja państwowa, prawo, instytucje i zwyczaje wśród Franków na Wschodzie były przeniesione z Europy – mamy do czynienia z instytucjami takimi jak królestwo, księstwo i hrabstwa; Fulcher wspomina o przysięgach lennych<sup>49</sup>, ważnej roli możnych królestwa w kluczowych decyzjach (np. wyborach władców<sup>50</sup> czy rokowaniach<sup>51</sup>) oraz organizacji Kościoła łacińskiego na Wschodzie<sup>52</sup> (co, nawiasem mówiąc, mogło zniweczyć pierwotne plany papieskie, zmierzające do zbliżenia z chrześcijaństwem wschodnim). W źródłach znajdujemy także informacje o podziale łupów według frankijskiego zwyczaju – pisze o tym zarówno Fulcher<sup>53</sup>, jak i Anna<sup>54</sup>.

Przy analizie materiałów źródłowych zawsze interesujący jest stan wiedzy, jaki przedstawiciele jednej kultury prezentują na temat drugiej. Anna określa przybyszy z zachodu mianem Latynów, Franków, Normanów, Celtów, ale nade wszystko barbarzyńców<sup>55</sup> (stosowanie tego określenia przypisuje nawet Boemundowi – przy okazji prezentowania postanowień traktatu w Dewolu<sup>56</sup>). Wskazuje na ich negatywne cechy – przewrotny charakter, wiarołomność i chciwość: „[Aleksy] Znał ich niestały, przewrotny charakter oraz wszystko, co jest właściwe Celtom z natury i z niej się wywodzi. Wiedział, że stają z rozdziawionymi ustami przed bogactwami, że przy pierwszej sposobności łatwo naruszają zawarte układy”<sup>57</sup>, a także porażające wręcz prostactwo, gdy „Jakiś znaczny Latyn” (być może Robert z Paryża) najpierw usiadł na tronie

<sup>47</sup> *HH*, III, xxxvii, 6, s. 272.

<sup>48</sup> *HH*, III, xlii, 3–4, s. 278.

<sup>49</sup> *HH*, III, lxi, 4, s. 303.

<sup>50</sup> *HH*, I, xxx, 1, s. 124; *HH*, II, i, 1, s. 137; *HH*, II, vi, 1–3, s. 148–149; *HH*, III, i, s. 225.

<sup>51</sup> *HH*, II, xxviii, 5, s. 181.

<sup>52</sup> *HH*, I, xxxiii, 20, s. 132; *HH*, III, xxxiv, 8–10, s. 267.

<sup>53</sup> *HH*, III, xxv, 3, s. 253.

<sup>54</sup> *Aleksjada 2*, X, 6, 3–4, s. 86.

<sup>55</sup> *Aleksjada 2*, X, *passim*.

<sup>56</sup> *Aleksjada 2*, XIII, 12, 21 i 24, s. 194.

<sup>57</sup> *Aleksjada 2*, X, 5, 4, s. 82.

cesarskim, a później skomentował postawę cesarza siedzącego wśród poddanych i przybyłych krzyżowców: „[...] rzucił strasznym wzrokiem na cesarza i mruknął do siebie kilka słów w swoim ojczystym języku: «Patrz, co za wieśniak, sam siedzi, podczas gdy inni wodzowie stoją».”

U Anny stałym elementem charakterystyki przybyszów jest ich wiarołomność w związku z umowami zawieranymi z cesarzem. Przy okazji przywoływanego traktatu w Dewolu wskazuje ona na złamanie przez Boemunda poprzedniego: „«Poprzedni układ [...] został złamany na skutek nieprzewidzianego biegu rzeczy. Dlatego niech będzie uznany za niebyły i niech nie ma mocy, gdyż w rzeczywistości uległ zerwaniu pod wpływem zmiany okoliczności. Zgodnie z powyższym twoja cesarska moc nie może rościć sobie żadnego prawa do mnie ani też, co stąd wynika, wysuwać żadnych roszczeń w stosunku do spraw uregulowanych i zapisanych w tym układzie»”<sup>58</sup>. Wydaje się, iż zamierzeniem Anny było przedstawienie słabości argumentów Boemunda na zerwanie układu (nieprzewidziany bieg rzeczy i zmiany okoliczności), co miało wskazywać na jego lekceważący stosunek do cesarza i zawieranych układów. Anna przedstawia co prawda uroczystą formę układu i przysięgę Boemunda na Boga, Krzyż i Ewangelię<sup>59</sup>, ale może to służyć tylko dalszemu ośmieszeniu lub pokazaniu obłudy Normana, gdyż – wbrew postanowieniom układu w Dewolu, Antiochia po śmierci Boemunda nie została zwrócona cesarzowi, ale zatrzymał ją Tankred<sup>60</sup>. Autorka opisuje także okrucieństwo Normanów w okolicach Nikei: „[...] grabili okolice Nikei, obchodząc się z całą ludnością niezwykle okrutnie. Nawet niemowlęta rznęli na kawałki albo nadziewali na różną i piekli w ogniu. Ludzi w podeszłym wieku poddawali różnego rodzaju torturom”<sup>61</sup>. Wspomina również o łacińskim kapłanie na statku Rajmunda z Tuluzy, który walczył z bronią w ręku przeciwko Bizantyjczykom, co stało w totalnej sprzeczności z zasadami chrześcijaństwa wschodniego. „Mamy zupełnie inne wyobrażenie o księżach niż Latyni. My kierujemy się kanonami, prawami i dogmatem ewangelicznym: «Nie dotykaj, nie krzycz, nie napadaj, albowiem jesteś wyświęcony». Natomiast barbarzyńca łatyński odprawia nabożeństwo, jednocześnie trzyma tarczę w lewej ręce, prawą potrząsa włócznią i udziela Ciała i Krwi Pańskiej oraz patrzy na rzeź. Jest mężem krwi, jak powiedziano w psalmie Dawida. Takie to plemię Latynów – jednako kocha Boga i wojnę. Podobnie i ten, lepszy wojak niż ksiądz, wdział szatę kapłańską, chwycił za wiosło, zajął się wojną i bitwą, walcząc zarazem z morzem i ludźmi.”<sup>62</sup> – kwituje Anna. Turków określa ona mianem Agarenów, Persów, a także Izmaelitów, (które to określenie dotyczy wszystkich muzułmanów)<sup>63</sup>. Fulcher natomiast poddanym cesarza przyznaje miano Rzymian<sup>64</sup>, a muzułmanów

<sup>58</sup> *Aleksjada 2*, XIII, 12, 1, s. 187.

<sup>59</sup> *Aleksjada 2*, XIII, 12, 27–28, s. 196–197.

<sup>60</sup> *Aleksjada 2*, XIV, 2, 1, s. 201.

<sup>61</sup> *Aleksjada 2*, X, 6, 1, s. 85.

<sup>62</sup> *Aleksjada 2*, X, 8, 8, s. 91.

<sup>63</sup> *Aleksjada 1, passim; Aleksjada 2, passim.*

<sup>64</sup> *HH*, I, ix, 4, s. 80.

trafnie dzieli na Turków i Saracenów (przez tych ostatnich rozumie ludność pochodzenia arabskiego, mieszkańców Egiptu)<sup>65</sup>. Wskazuje także na obecność „czarnych” piechurów etiopskich w armii Fatymidów<sup>66</sup> oraz zauważa etnosy takie jak Ormianie i Syryjczycy<sup>67</sup>.

Jednak naprawdę interesujące są u obojga autorów określenia od-geograficzne dotyczące muzułmanów. Fulcher określa Kair jako Babilon, stąd Fatymidzi z Egiptu są nazywani Babilończykami<sup>68</sup>, z kolei Persja i Partia to jego określenie na tereny położone na wschodzie (obecny Irak i Iran), dlatego też przybyli stamtąd Turcy są nazywani Persami i Partami<sup>69</sup>. Na muzułmańskie instytucje i stanowiska Fulcher przenosi nazwy europejskie: pisze o cesarzu Persji (seldżuckim sułtanie)<sup>70</sup> oraz o królu Babilonii (kalifie z dynastii Fatymidów)<sup>71</sup>. Co ciekawe – wydaje się, że dla Fulchera zagadnienia religijne islamu były obce: twierdził on na przykład, że muzułmanie modlą się do „idola o imieniu Mahomet”<sup>72</sup>. O ile krytyczna opinia autora na temat islamu jest zrozumiała, to dziwi mylenie imienia proroka Mahometa z bóstwem Allahem. W przypadku sąsiedowania ze sobą ludzi różnych nacji i języków, w sposób oczywisty nasuwa się kwestia komunikacji. Fulcher wspomina o nauce języka i zapożyczeniach wśród mieszkańców Lewantu, którzy stosują do komunikacji mowę i słowa wielu języków, a wyrazy różnego pochodzenia stały się niejako wspólne, znane wszystkim nacom<sup>73</sup>. Sam autor wykazuje się znajomością różnojęzycznych nazw geograficznych – stwierdza na przykład, że rzeka określana przez Greków Nilem, przez Hebrajczyków jest zwana *Gihon*<sup>74</sup>.

Kwestię bezpośrednich relacji pomiędzy przedstawicielami różnych cywilizacji, rozpocznę od przedstawienia stosunków łacińsko-bizantyjskich. U Fulchera są one niejako na marginesie głównego tematu, czyli dziejów pierwszej krucjaty i walk z Turkami oraz Saracenami. Przy okazji synodu w Clermont wspomina on o konieczności pomocy ludziom na Wschodzie, którzy „wliczają się do wiary chrześcijańskiej” tak jak Europejczycy<sup>75</sup>; dalej informuje o modlitwach w kościołach Konstantynopola<sup>76</sup> i o bizantyjskim wsparciu dla krzyżowców<sup>77</sup>. Problem pojawił się dopiero pod Nikeą – po pięciu tygodniach oblężenia przez krzyżowców, Turcy postanowili „sekretnie” (jak pisze Fulcher) poddać miasto cesarzowi, co zrodziło nieufność Franków wobec Bizantyj-

<sup>65</sup> *HH*, *passim*.

<sup>66</sup> *HH*, I, xxx, 3, s. 124.

<sup>67</sup> *HH*, *passim*.

<sup>68</sup> *Aleksjada 2*, XI, 7, 1, s. 121, przypis 78; *HH*, I, xxxi, 1, s. 125, przypis 1; *HH*, III, xii, 2, s. 237, przypis 2.

<sup>69</sup> *Aleksjada 1*, I, 1, 1, s. 7, przypis 1; *HH*, III, v, 1, s. 229, przypis 2; *HH*, III, xii, 2, s. 237, przypis 2.

<sup>70</sup> *HH*, I, xv, 7, s. 93–94.

<sup>71</sup> *HH*, II, xv, 1, s. 163.

<sup>72</sup> *HH*, I, xxvi, 9, s. 118.

<sup>73</sup> *HH*, III, xxxvii, 5, s. 271.

<sup>74</sup> *HH*, II, lxiv, 1, s. 221.

<sup>75</sup> *HH*, I, iii, 6, s. 66.

<sup>76</sup> *HH*, I, viii, 9, s. 78.

<sup>77</sup> *HH*, I, ix, 3, s. 80; *HH*, I, x, 6, s. 82.

czyków, którzy w ich mniemaniu pozbawili ich łupu<sup>78</sup>. Oliwy do ognia dodał list wysłany spod Antiochii – od przywódców krucjaty do papieża Urbana II (prawdopodobnie z inspiracji Boemunda, który chciał przywłaszczyć sobie miasto). Jego autorzy oskarżali w nim chrześcijan Wschodu (Greków, Armeńczyków, Syryjczyków i jakobitów) o herezję i prosili papieża o przybycie do Antiochii i uczynienie w niej swojej siedziby – aby zniszczyć wszelką herezję i odbić Grób Święty<sup>79</sup>. Jednak później Fulcher wspomina o radosnym witaniu krzyżowców przez chrześcijan wschodnich tak w Betlejem<sup>80</sup>, jak i w Jerozolimie<sup>81</sup> oraz ich pomocy dla Franków i braku dalszych konfliktów. Świadczyłoby to o tym, że sprawa listu do papieża była natury politycznej i nie odzwierciedlała rzeczywistego konfliktu. Autor opisuje otwartą wojnę pomiędzy Boemundem a Bizancjum (co zapewne wynikało z zadawnionego konfliktu pomiędzy Normanami z Sycylii a cesarstwem)<sup>82</sup>. Uznał on też Boemunda, że Aleksy zdradził krzyżowców i oskarżył cesarza o agresję wobec pielgrzymów, wskazując to jako powód ataku Normanów<sup>83</sup>. Ostatecznie, dzięki rokowaniom, sprawa zakończyła się pokojowo<sup>84</sup>. Fulcher przywołuje także konflikt Wenecjan z Cesarstwem i reakcje na niego – gdy Wenecjanie wracający do domu zimą 1124/25 r. napadli na wyspy pod władzą Bizancjum, ludzi w Jerozolimie miał ogarnąć ogromny żal<sup>85</sup>. W tym przypadku autor nie bierze niczyjej strony, przedstawiając argumenty tak Wenecjan, jak i cesarza Jana II<sup>86</sup>. Z kolei Anna, już na początku swojej opowieści o krucjacie, określa krzyżowców mianem barbarzyńców i przedstawia jako najeźdźców, a nie wsparcie z Zachodu przeciwko Turkom (przywołuje nawet plagę szarańczy jako znak zapowiadający przybycie łacinników)<sup>87</sup>. Potwierdza to także opis arcybiskupa Bułgarii Teofilakta: „Wargi moje są zaciśnięte, przede wszystkim przejście Franków czy ich inwazja – nie wiem, jak to nazwać – wszystkich nas zaskoczyła i dotknęła do tego stopnia, żeśmy stracili świadomość samych siebie. Wypiliśmy gorzki kielich goryczy najazdu aż do dna. Przywykli do gwałtów ze strony Franków, znosimy nieszczęścia łatwiej niż przedtem”<sup>88</sup>. Anna twierdzi, że Boemund i jemu podobni wykorzystali hasła krucjatowe jako pretekst do ataku na Cesarstwo Rzymskie i oszukali prostych ludzi; jednocześnie jednak cały czas akcentuje miłosierdzie cesarza i pomoc dla Franków.

Jeśli chodzi o relacje krzyżowców z muzułmanami, to należy stwierdzić, że tylko początkowo były one jednoznacznie wrogie. Później ulegały zmianom i kształtowały się daleko od stereotypów na temat ciągłej wrogości. Nie cho-

<sup>78</sup> *HH*, I, x, 9–10, s. 82–83.

<sup>79</sup> *HH*, I, xxiv, 1–14, s. 107–112.

<sup>80</sup> *HH*, I, xxv, 14–16, s. 115–116.

<sup>81</sup> *HH*, I, xxv, 17, s. 116.

<sup>82</sup> *HH*, II, xxxviii, 1–2, s. 192.

<sup>83</sup> *HH*, II, xxxviii, 3, s. 192.

<sup>84</sup> *HH*, II, xxxix, 1–2, s. 193.

<sup>85</sup> *HH*, III, xli, 1–2, s. 276.

<sup>86</sup> *HH*, III, xli, 3, s. 276–277.

<sup>87</sup> *Aleksjada 2*, X, 5, 4, s. 82; *Aleksjada 2*, X, 5, 6–8, s. 83–84.

<sup>88</sup> O. Jurewicz, 1969, *Wstęp...* op. cit., s. XI.

dzi tutaj jedynie o przykłady wysyłania aprowizacji dla Franków (np. przez emira Bejrutu)<sup>89</sup>, czy też oszczędzenie znaczniejszych spośród muzułmańskich obrońców Cezarei<sup>90</sup>, które to gesty Fulcher opisuje jako powodowane nie miłością, ale strachem lub chęcią uzyskania okupu. Dużo ciekawsze są przedstawiane przez niego przykłady chrztów wśród Saracenów i Turków<sup>91</sup> oraz śluby Syryjek, Armenek, a nawet nowo ochrzczonych Saracenek z łacinnikami, którzy zakładali w Lewancie rodziny i osiadali tam na stałe<sup>92</sup>. Mamy również do czynienia z planowaną i realizowaną militarną współpracą krzyżowców z muzułmanami, skierowaną przeciwko innym – tak muzułmanom, jak i krzyżowcom. Na kartach *Historii Jerozolimskiej* opisanych zostało kilka takich sytuacji. W 1108 r., podczas konfliktu pomiędzy hrabią Baldwinem z Edessy (późniejszym królem Baldwinem II) a Tankredem, Joscelin (sojusznik Baldwina) zebrał Turków i pokonał siły Tankreda<sup>93</sup>. W 1115 r., podczas inwazji sił tureckich pod wodzą Bursuka na Syrię, zawarto sojusz obronny pomiędzy niemal suwerennym władcą Damaszku Tughtiginem (chcącym utrzymać niezależność od swoich zwierzchników), a Baldwinem I i Rogerem (księciem Antiochii)<sup>94</sup>. Najciekawszy przypadek sojuszu krzyżowców z muzułmanami miał miejsce w 1124 r. – zwolniony z tureckiej niewoli król Baldwin II miał wesprzeć Timurtasha z Aleppo (który go uwolnił), przeciwko Dubasowi z Hilli. Jednak król zmienił front i wraz z Dubasem oraz kilkoma innymi tureckimi dowódcami, przystąpił do oblężenia Aleppo (miał w tym własny interes, jakim było uwolnienie zakładników, których musiał dać w zamian za swoje uwolnienie)<sup>95</sup>. Co ciekawe, z odsieczą dla miasta ruszył Tughtigin z Damaszku, który jeszcze kilka lat wcześniej zawarł sojusz obronny z Baldwinem I<sup>96</sup>.

Przywołane powyżej międzykulturowe i międzyreligijne sojusze wskazują na to, jak niejednorodne w swoich celach politycznych były środowiska muzułmanów oraz krzyżowców (gdy ich państwa już okrzepły – aczkolwiek stało się to dość szybko, bo już w pierwszym pokoleniu). Na tych przykładach widać również, iż po początkowej fazie „świętej wojny” (często służącej jedynie jako hasło uzasadniające podejmowane działania), przedstawiciele obydwu środowisk przeszli do bardziej „ziemskiej polityki”. Była to realizacja własnych, partykularnych interesów strategicznych, zależnie od uwarunkowań geopolitycznych, a niezależnie od kultury czy wyznania (czasami obcy kulturowo i religijnie partner mógł być lepszym sojusznikiem niż sąsiad-współwyznawca, z którym można było toczyć spory terytorialne lub inne)<sup>97</sup>.

<sup>89</sup> *HH*, II, iii, 8, s. 142.

<sup>90</sup> *HH*, II, ix, 7, s. 154.

<sup>91</sup> *HH*, I, xvi, 5, s. 96–97.

<sup>92</sup> *HH*, III, xxxvii, 4, s. 171. Więcej na temat małżeństw krzyżowców z Syryjkami i Armenkami: N. Hodgson, 2011, s. 83–106.

<sup>93</sup> *HH*, II, xxviii, 3, s. 180.

<sup>94</sup> *HH*, II, liii, 2, s. 211.

<sup>95</sup> *HH*, III, xxxviii, 1–2, s. 272–273.

<sup>96</sup> *HH*, III, xxxix, 1–2, s. 273–274.

<sup>97</sup> Więcej na temat sojuszy krzyżowców z muzułmanami: M.A. Köhler, 2013.

## Podsumowanie

Przywołane teksty źródłowe dają wgląd do trzech zaproponowanych aspektów Lewantu jako pogranicza: od najpłytszego, geograficznego, poprzez opis kultury materialnej kraju aż po prezentację wiedzy i poglądów na temat innych cywilizacji i ich postrzegania się oraz wzajemne relacje (na różnych płaszczyznach – wymiany kulturowej, konfliktu czy też współpracy militarnej). Należy zwrócić uwagę, że różna proveniencja tekstów wpływa nie tylko na poglądy, ale także na rozłożenie akcentów. U Fulchera głównym wątkiem są losy krucjaty. Na czoło wysuwa się geografia i kultura Lewantu oraz relacje krzyżowców z muzułmanami, natomiast sprawy związane z Bizancjum są na uboczu. Anna skupia się na „normańskiej inwazji”, zaś losy krzyżowców w Lewancie oraz stosunki z muzułmanami w omawianym okresie schodzą na plan dalszy. Co ciekawe – Anna krytykuje interesy przywódców wyprawy, ale zwraca także uwagę na prostodusznych uczestników, pragnących oswobodzić Grób Chrystusa i nawiedzić miejsca święte. Dla Fulchera Wschód był nowo poznanym i dopiero co odkrywanym krajem, stąd też sporo informacji o geografii, naturze i kulturze materialnej. Dla Anny nie było to nic nowego, po prostu peryferia Bizancjum, stąd też brak większego zainteresowania tą tematyką.

Można uznać, że na płaszczyźnie geograficznej pielgrzymka do Ziemi Świętej miała dla ludzi z Europy niewątpliwie walor poznawczy: odkrycie innych warunków życia i środowiska, do których należało się przystosować. Fulcher sam pisze o sobie, że bardzo interesował się otaczającym go światem i wypytywał ludzi o szczegóły krajobrazu czy ekspedycji wojennych. Na Wschodzie mamy także do czynienia z bardzo ciekawą sytuacją, gdy na terenie bizantyjsko-muzułmańskim powstał od zera zachodnioeuropejski system polityczno-prawny. Zarówno budowle (o których większość Europejczyków mogła słyszeć jedynie z Biblii lub opowiadań pielgrzymów), jak też wschodnia sztuka wojenna były dla krzyżowców czymś nowym, wręcz zaskakującym. Pod względem wzajemnych relacji była to nie tylko wrogość, jak można by stereotypowo utrzymywać, ale stopniowe poznawanie i osvajanie „obcego”, wytworzenie sposobów sprawnej komunikacji oraz pozytywne relacje polityczne i militarne. Fulcher pisze nawet, że „My, ludzie Okcydentu, staliśmy się ludźmi Orientu. Rzymianin i Frank stał się w tej ziemi Galilejczykiem i Palestyńczykiem. [...] wspólna wiara jednoczy tych, którzy nie zważają na swoje pochodzenie. [...] urodzony jako obcy, jest teraz jak urodzony tutaj; cudzoziemiec stał się jak tubylec”<sup>98</sup>. Niestety, pod względem relacji łacińsko-bizantyjskich mamy do czynienia z narastającymi rozdźwiękiem interesów i nieufnością oraz konfliktem. O ile początkowo łacinnicy modlili się we wschodnich Kościołach, a Bizantyjczycy – mimo pewnych obaw wobec ich „inwazji”, udzielali krzyżowcom wsparcia, to z czasem doszło do poróżnienia i nawet otwartej wojny – procesy te rzutowały na dalsze relacje Europy łacińskiej i Bizancjum.

<sup>98</sup> *HH*, III, xxxvii, 3, 5, s. 271–272.

Powyższy artykuł jest jedynie dość zwięzłą i ogólną analizą tematu, który w miarę badania wydaje się coraz bardziej interesujący i wymagający dogłębnego poznania. Nasuwają się wnioski zarówno odnośnie bardziej wyczerpującego omówienia już zaznaczonych zagadnień, jak też analizy innych, dodatkowych kwestii. Z jednej strony ciekawe byłoby całościowe zbadanie Lewantu jako pogranicza w dłuższym okresie czasu (np. do czwartej krucjaty) przy wykorzystaniu wielu źródeł o różnej proveniencji (łacińskich, bizantyjskich, muzułmańskich, ormiańskich i syryjskich) oraz przedstawienie takiego kompleksowego obrazu, chociażby na płaszczyźnie trzech zaproponowanych w artykule obszarów. Z drugiej strony interesujące rezultaty mogłyby dać intensywna i szczegółowa analiza jednego z zaproponowanych tutaj zagadnień – np. postrzegania nowego kraju przez przybyszy, wymiany kulturalnej czy koegzystencji różnych cywilizacji w Lewancie wraz z uwzględnieniem zmiennych w czasie warunków. Równie ciekawa mogłyby być analiza porównawcza światopoglądu i zachowań kolejnych pokoleń krzyżowców – tak nowo przybyłych, jak też urodzonych już w Ziemi Świętej.

Godna polecenia jest bogata literatura omawiająca inne niż przedstawione przeze mnie aspekty relacji międzykulturowych w Lewancie. W obszarze osadnictwa i kultury materialnej, wart polecenia jest zbiór dotychczasowych prac Alana V. Murraya<sup>99</sup> oraz – oczywiście – liczne prace Adriana Boasa dotyczące budowli, kultury materialnej i stanowisk archeologicznych. Kwestię muzułmańskich reakcji na krzyżowców poruszała wzmiankowana już Helen J. Nicholson<sup>100</sup>, a także Alexander Mallet<sup>101</sup>. Bardzo interesujące są prace omawiające wzajemne postrzeganie się stron konfliktu, na podstawie opinii ówczesnych twórców: *Medieval muslim historians and the Franks in the Levant* pod redakcją Alexandra Malletta<sup>102</sup>, *Byzantines and Crusaders in non-Greek sources, 1025–1204* pod redakcją Mary Whitby<sup>103</sup>, czy też informacje zawarte w dwóch kolejnych rozdziałach cytowanego już *Palgrave Advances in the Crusades*, autorstwa Margaret Jubb<sup>104</sup> i Eleni Sakellariou<sup>105</sup>.

## Bibliografia

### Źródła

Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 1, z j. grec. przeł., wstępem i przyp. opatrzył: O. Jurewicz, [Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej 15], Wrocław 1969 (cyt. *Aleksjada 1*).

Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 2, z j. grec. przeł., wstępem i przyp. opatrzył: O. Jurewicz, [Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej 19], Wrocław 1972. (cyt. *Aleksjada 2*).

<sup>99</sup> A.V. Murray, 2015.

<sup>100</sup> H.J. Nicholson, 2005, s. 269–288.

<sup>101</sup> A. Mallett, 2014.

<sup>102</sup> A. Mallett (ed.), 2014.

<sup>103</sup> M. Whitby (ed.), 2007.

<sup>104</sup> M. Jubb, 2005, s. 225–244.

<sup>105</sup> E. Sakellariou, 2005, s. 245–268.



*Fulcheri Carnotensis Historia Hierosolymitana (1095–1127)*, hrsg.: H. Hagenmeyer, Heidelberg 1913 (cyt. HH).

*Fulcher of Chartres: A history of the expedition to Jerusalem, 1095–1127*, ed. by and introd. by: H.S. Fink, transl. by: F.R. Ryan, Knoxville 1969.

Nikefor Bryennios, *Materiały historyczne*, z j. grec. przeł., wstępem i przyp. opatrzył: O. Jurewicz, [Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej 22], Wrocław 1974.

*Solinus: Wunder der Welt. Collectanea rerum mirabilium. Lateinisch und Deutsch*, ed. by: T. Baier, K. Brodersen, M. Hose, Darmstadt 2014.

## Opracowania

Ben-Ami A., 1969, *Social change in a hostile environment: the Crusaders' Kingdom of Jerusalem*, Princeton.

Edgington S.B., 2011, *Oriental and occidental medicine in the crusader states*, [w:] *The Crusades and the Near East*, ed. by: C. Kostick, London 2011, s. 189–215.

Epp V., 1990, *Fulcher von Chartres. Studien zur Geschichtsschreibung des ersten Kreuzzuges*, Düsseldorf.

Harris J., 2003, *Byzantium and the Crusades*, London.

Hodgson N., 2011, *Conflict and cohabitation: marriage and diplomacy between Latins and Cilian Armenians, c. 1097–1253*, [w:] *The Crusades and the Near East*, ed. by: C. Kostick, London, s. 83–106.

Jensen K.V., Salonen H., Vogt H. (eds.), 2013, *Cultural encounters during the Crusades*, Odense.

Jubb M., 2005, *The Crusaders' perceptions of their opponents*, [w:] *Palgrave Advances in the Crusades*, ed. by: H.J. Nicholson, Basingstoke 2005, s. 225–244.

Kostick C. (ed.), 2011, *The Crusades and the Near East*, London.

Köhler M.A., 2013, *Alliances and treaties between Frankish and Muslim rulers in the Middle East: cross-cultural diplomacy in the period of the Crusades*, transl. by P.M. Holt, Leiden.

Mallet A. (ed.), 2014, *Medieval muslim historians and the Franks in the Levant*, Leiden.

Mallett A., 2014, *Popular Muslim reactions to the Franks in the Levant, 1097–1291*, Farnham.

Murray A.V., 2015, *The Franks in Outremer: studies in the Latin Principalities of Palestine and Syria, 1099–1187*, Farnham.

Nicholson H.J., 2005, *Muslim reactions to the crusades*, [w:] *Palgrave Advances in the Crusades*, ed. by: H.J. Nicholson, Basingstoke, s. 269–288.

Nicholson H.J. (ed.), 2005, *Palgrave Advances in the Crusades*, Basingstoke.

Sakellariou E., 2005, *Byzantine and Modern Greek perceptions of the Crusades*, [w:] *Palgrave Advances in the Crusades*, ed. by: H.J. Nicholson, Basingstoke, s. 245–268.

Whitby M. (ed.), 2007, *Byzantines and Crusaders in non-Greek sources, 1025–1204*, Oxford.